Nakład 21.800 egzemplarzy.

Rok IV. Nr. 232. Sosnowiec, sobota 7 września 1929 roku. Cena numeru 10 groszy.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Prenumerata wynosi miesięcznie **zł. 2.00**
Adres administracji: Piłsudskiego Nr. 8, telefon 4-97, telefon redakcji 6-92, telefon redakcji nocnej i drukarni 4-94.
Konto czekowe P. K. O Warszawa 65.070

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: WIKTOR MONSIORSKI.

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 19; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. Piłsudskiego 5, tel. 97; CZELADŹ, Rynek Nr. 8; GRODZIEC. ul. Kościuszki.

Na świętą wojnę z żydami gromadzą się arabowie.

PONOWNA BITWA POD GÓRĄ TABOR.

LONDYN, 6. 9. Na wschód od góry Tabor stoczono ponownie zaciekłą walkę z arabami, którzy pozostawili 26 zabitych i rannych. Arabów odrzucono. Po stronie angielskiej jeden żołnierz odniósł lekkie rany.

STARCIA NA GRANICY TRANSJORDANJI.

KAIR, 6. 9. Sytuacja w Palestyny nie jest jeszcze wciąż poważna z powodu nadciągania sil...ch band arabskich z Transjordanji. Wojska angielskie w pobliżu granicy starły się z jedną z takich band, która straciła 5 zabitych i 20 rannych, drugi atak odparto pod Tyberias.

NA ŚWIĘTĄ WOJNĘ Z ŻYDAMI

ALEKSANDRJA, 6. 9. W Egipcie rozrzucany jest manifest komitetu świętej wojny, wzywający szczepy arabskie do przyjścia z pomocą powstańcom palestyńskim.

KRWAWE WALKI WOJSK ANGIELSKICH Z UZROJONYMI BEDUINAMI.

LONDYN, 6. 9. Według doniesień z Berlina podczas stoczonych wczoraj walk w porcie palestyńskim Gaza wojska angielskie poniosły poważne straty.

Oddziały beduinów zaopatrzone były w nowoczesną broń. Przybyły one z półwyspu synajskiego celem kontynuowania walk w Palestynie.

W okolicach miejscowości Berseba trwają walki. Wysłano tam znaczne oddziały wojsk angielskich, gdyż raporty patrolujących samolotów stwierdzają nadciąganie licznych oddziałów arabów do tej miejscowości.

Naogół sytuacja w Palestynie staje się znowu groźna.

Wczoraj w godzinach popołudniowych do Haify nadeszła wiadomość, iż silne oddziały arabów maszerują w stronę granicy palestyńskiej. W Haifie położenie znowu jest tak naprężone, że ludność żydowska zmuszona była zamknąć sklepy.

Konferencja marsz. Daszyńskiego z pos. Rybarskim

WARSZAWA, 6. 9. (wł.) Marszałek Daszyński odbył dziś konferencję z prezesem klubu narodowego, posłem Rybarskim, który w tym celu przybył specjalnie do Warszawy.

P. Daszyński poinformował p. Rybarskiego o zamierzonej naradzie rządu z przedstawicielami stronnictw z udziałem marszałka Piłsudskiego.

Poseł Rybarski oświadczył, że w dniu 11 b. m. odbędzie się specjalne posiedzenie klubu, na którem klub zajmie stanowisko, co do projektowanej narady.

Konferencja odbędze się, jak utrzymują, w pałacu rady ministrów.

Czwarty zamach bombowy w Niemczech.

Budynek rządowy w Luneburgu zniszczony.

BERLIN, 6. 9. Jeszcze cała policja berlińska gorączkowo poszukuje sprawców zamachu dynamitowego na gmach Reichstagu, gdy z Lüneburga nadchodzą wiadomości

o nowej bombie,

podłożonej dzisiejszej nocy pod gmach tamtejszych władz rządowych.

Około godziny 1 w nocy **rozległ się w mieście ogłuszający huk. Bomba podrzucona w piwnicy wyrwała filary okienne piwnic i pociągnęła za sobą zawalenie się sufitu. Mieszczące się nad piwnicą lokale uległy całkowitemu zniszczeniu.**

O sile wybuchu świadczy fakt, że odłamki muru uszkodziły poważnie ścianę ratusza, leżącego naprzeciw w odległości 25 metrów. W budynku rządowym, ratuszu i okolicznych domach wyleciały wszystkie szyby, ciśnienie powietrza wyrwało liczne ramy okienne.

Ofiar w ludziach na szczęście nie było.

Jest to w krótkim przeciągu czasu już czwarty zamach w Niemczech, po Itzehoe, Lüneburgu i Reichstagu, a drugi w samym Lüneburgu.

Powtarzające się stale zamachy są najwidoczniej polityczną demonstracją skrajnych **kół nacjonalistyczno - niemieckich, które terorem dają wyraz swej nienawiści dla republiki.**

Zandarmerja pruska aresztowała Pleczkajtisa na granicy.

BERLIN, 6. 9. Wczoraj w pobliżu miejscowości Kaszuby (Kassuben) żandarmi niemieccy aresztowali przywódcę litewskich emigrantów Pleczkajtisa wraz z 5 towarzyszami.

Pleczkajtis i jego towarzysze przekroczyli granicę wschodnio-pruską koło Melken w nocy z 2-go na 3-go września.

Pracujący w polu robotnicy zauważyli wychodzącą z pobliskiego lasu grupę mężczyzn, którzy widząc że ich spostrzeżono, cofnęli się z powrotem do lasu. Robotnicy zawiadomili o tem żandarmerję, która przy pomocy robotników folwarcznych wszystkich 6 aresztowała.

Przy aresztowanych znaleziono podobno dwa karabiny, 6 rewolwerów, 6 granatów ręcznych i 6 ciężkich bomb umieszczonych w koszu oraz większą ilość amunicji.

Prasa litewska przypisuje Polsce, że z jej namowy Pleczkajtis starał się dostać na Litwę.

Pojedynek na długie noże na środku rynku.

KALISZ, 6.9. (wł.) Dziś na rynku w Kaliszu **odbył się niezwykły pojedynek na długie noże** pomiędzy dwoma mieszkańcami miasta, Ignacym Barcichowskim i Wł. Szmają.

Przeciwnicy kilkanaście minut obchodzili się wzajemnie, **aż wreszcie Barcichowski powalił Szmaję na ziemię i błyskawicznie wbił mu nóż w serce.**

Przyczyną krwawej rozprawy była kobieta, niejaka Gąsińska, **która dowiedziawszy się o tragicznym wyniku pojedynku chciała popełnić samobójstwo,** lecz w porę jej przeszkodzono.

Zabójca został aresztowany.

TESTAMENT Ś. P. JANA STECZKOWSKIEGO.

KRAKÓW, 6. 9. (wł.) Zmarły ś. p. Jan Steczkowski, b. premjer zapisał cały swój majątek, wynoszący około 1.000.000 zł. krakowskiej akademji umiejętności, a zbiory muzeum narodowemu w Krakowie.

40 TYSIĘCY DOLARÓW wygrał lwowski cukiernik.

LWÓW, 6. 9. W ostatnim ciągnieniu dolarówki 40.000 dolarów wygrał lwowianin cukiernik - kucharz Niceforowicz, który kupił dolarówkę na raty w jednym z tutejszych kantorów.

Niceforowicz posiadał 14 dolarówek, z których 10 sprzedał przed ciągnieniem. Na szczęście ta, na którą padła wygrana, pozostała w jego posiadaniu.

KOT ZADUSIŁ NIEMOWLĘ.

KRAKÓW, 6. 9. Wczoraj w Kopicy Ruskiej w powiecie gorlickim kot położył się w kołysce na kilkumiesięczne dziecko małożonków Kuligów. Dziecko zaczęło kwilić.

Dopiero po dłuższym czasie Kulig usłyszał płacz dziecka, gdy podszedł do kołyski, zobaczył wyskakującego kota. Wszelka pomoc była jednak spóźniona, dziecko w kilka chwil później skonało.

Groźny pożar Rzgowa.

Pastwą płomieni padło kilkadziesiąt domów.

ŁÓDŹ, 6. 9. (wł.) Dziś, w miasteczku Rzgów pod Łodzią wybuchł groźny pożar, który w krótkim czasie ogarnął kilkanaście domów. Na ratunek pośpieszyło 10 straży ogniowych z okolic i Łodzi.

Po południu w ognu stało 20 budynków i pożar, mimo wytężonej akcji ratunkowej straży zagrażał dalszym domom.

Na miejsce pożaru wyjechał starosta Rżewski, silne oddziały policji i władze śledcze.

Pożar trwa w dalszym ciągu. Zaznaczyć należy w Rzgowie w 1917 roku spłonęło 20 domów.

55 OSÓB ZABITYCH PRZEZ HURAGAN.

MANILA, 6. 9. Liczba śmiertelnych ofiar tajfunu, który nawiedził Filipiny, dosięgła 55 osób.

W pewnej szkole zginęło podczas nauki 11 dzieci.

Wyrządzone przez tajfun szkody wynoszą około 6 miljonów dolarów.

W Manili uszkodzone są wodociągi, wskutek czego miasto pozbawione jest wody, co grozi wybuchem epidemicznych chorób.

MASOWA WĘDRÓWKA NIEDŹWIEDZI W DOLINY.

ZAKOPANE, 6. 9. W pobliżu Nowej Wsi Spiskiej w okolicznych lasach pokazało się w ostatnich dniach kilkanaście niedźwiedzi.

Masowe pojawienie się niedźwiedzi o tej porze, miejscowi mieszkańcy tłomaczą jako zapowiedź wczesnej i ostrej zimy.

Dwaj polacy skazani przez sądy sowieckie.

MINSK, 6.9. Przed sądem wojennym odbył się dzisiaj proces przeciw dwu obywatelom polskim, oskarżonym o szpiegostwo na rzecz Polski, komendantowi strażnicy K. O. P. w Dziśnie Schmidtowi i niejakiemu Jankowskiemu vel Mochowi.

Sąd wojenny skazał Jankowskiego vel Mochowa na karę śmierci przez rozstrzelanie, Schmidta na 10 lat więzienia.

TRUDNOŚCI APROWIZACYJNE RZĄDU SOWIECKIEGO.

MOSKWA, 6. 9. Ludność Moskwy odczuwa ponownie skutki niezaradności sowieckich instytucyj aprowizacyjnych. Wobec braku jaj i tłuszczów sowiet miejski postanowił wprowadzić od 15-go września r. b. kartkową sprzedaż tych artykułów. Wobec zupełnego braku mięsa na składach instytucyj aprowizacyjnych, ludność Moskwy nie będzie jej otrzymywała w ciągu września r. b. i kartki, wydane, jako dowód na prawo otrzymania mięsa będą mogły być zużyte jako dowód na prawo otrzymania ryb.

WYJAZD MARSZ. PIŁSUDSKIEGO DO RUMUNJI.

WARSZAWA, 6. 9. W ciągu bieżącego tygodnia będzie ostatecznie ustalona data przyjazdu marszałka Piłsudskiego do Rumunji.

Przyjazd ten odłożony z pierwszych dni sierpnia z powodu zbyt wielkich upałów nastąpić ma między 15 a 20 września.

P. marszałek będzie gościem dr. Skupiewskiego i zamieszka — jak w r. ub. — w jego willi pod Targowiszczem.

Wizyta marszałka Piłsudskiego — zgodnie z jego życzeniem — nie będzie miała zupełnie charakteru urzędowego

Poza miesięcznym pobytem pod Targowiszczem projektowana jest jedynie trzydniowa gościna marszałka Polski u królowej Marji w Sinaia oraz kilka wycieczek w stronę Prahowy i Ardealu.

Do Rumunji p marszałek ma przybyć w towarzystwie jednego ze swoich adjutantów.

BRAT WALDEMARASA W POZNANIU.

WILNO, 6. 9. Onegdaj wróciła do pow. święciańskiego wycieczka litewska na powszechną wystawę krajową w Poznaniu. Wycieczka zorganizowana była przez sejmik pow. święciańskiego. Charakterystycznem jest, że w wycieczce wziął udział rodzony brat premjera Waldemarasa, który mieszka na terenie pow. święciańskiego.

ROZRUCHY ANTYSEMICKIE NA BIAŁEJ RUSI SOWIECKIEJ.

WILNO, 6. 9. Według wiadomości z Mińska nadeszły alarmujące wiadomości o nowej ruchawce chłopskiej. W rejonie Szacka chłopi kilku wsi dokonali napadu na komunistyczną żydowską kolonję im. Czerwiakowa. Cała kolonja została zniszczona doszczętnie, spłonęły wszystkie budynki. W ogniu zginęło 35 krów i około 10.000 pudów zboża. Nazajutrz podpalona została komunistyczna wieś Rynie w okolicy Kopyla. Z dymem poszło 25 gospodarstw. W ogniu zginął 12-letni chłopiec. 28 sierpnia chłopi napadli na korespondenta sowieckiej gazety, niejakiego Serwinkowa i zamordowali go. Władze G. P. U. w związku z temi wypadkami dokonały licznych aresztowań.

SKRZYPCE BARCEWICZA.

WARSZAWA, 6. 9. Ś. p. Barcewicz grywał na cennych staro - włoskich skrzypcach, które stały się tem cenniejsze, iż zostały przez szereg lat „ograne“, przez mistrza tej miary co Barcewicz. Skrzypce te stanowiły bodaj jedyną spuściznę dla wdowy, gdyż nasz „król skrzypków“ żadnego majątku nie pozostawił.

Wobec tego rząd postanowił skrzypce te nabyć za cenę 5 tysięcy dolarów. Będą one służyć po wieczne czasy do gry dla najwybitniejszego skrzypka polskiego, z tem że poza granice kraju nie wolno będzie wywozić.

STRASZNY WYBUCH W FABRYCE AMUNICJI.

MEDJOLAN, 6. 9. Eksplozja w fabryce prochu w Mintichiari wydarzyła się na skutek pożaru, który ogarnął magazyny materjałów wybuchowych. Płomienie którym towarzyszyły w krótkich odstępach czasu gwałtowne wybuchy były tak wielkie, iż w krótkim czasie zabudowania zawaliły się jak domki z kart. Do tej chwili wydobyto z pod gruzów 17 zabitych i 21 ciężko rannych. Rannych umieszczono w szpitalach w Bresia i Chiari. W ciągu nocy z pośród ciężko rannych zmarło jeszcze 5 osób, wobec czego ogólna liczba ofiar zabitych podniosła się do 25. Prace nad usunięciem pożaru były poważnie utrudnione na skutek braku wody.

Trudności eksportu węgla w dziedzinie transportowej.

Ze strony sfer przemysłu węglowego coraz częściej dają się słyszeć skargi na brak wagonów do wysyłki węgla. Skargi te o tyle są godne uwagi, że pojawiły się w okresie najsłabszej konjunktury dla zbytu węgla zarówno na rynku krajowym, jak i zagranicą. To też w sferach przemysłowych wszystkich zagłębi węglowych panuje ożywiona wymiana zdań, w jaki sposób zaradzić brakowi wagonów, względnie jakie należy przedsięwziąć środki, aby nadchodząca konjunktura sezonowa mogła być wyzyskaną w całej pełni aby w ten sposób zdobyć po trzeb ne fundusze a niebędne inwestycje w kopalnach, o których konieczności mówi sprawozdanie instytutu badania konjunktur gospodarczych i cen.

Według opinji wybitnych przedstawicieli przemysłu węglowego do tej pory nie zdołano wyszukać żadnych pozytywnych środków i trzeba się będzie poważnie liczyć z tem, że obecna sezonowa konjunktura nie będzie w całości wyzyskana. Trudności, które stoją na przeszkodzie, dlatego nie dadzą się usunąć, że leżą one poza przemysłem węglowym, a mianowicie w zbytniem przeciążeniu najważniejszych arterji komunikacyjnych, w niepodniesieniu stosownie do stałego wzrostu produkcji kopalni sprawności przepustowych dworców węzłowych, w szczupłej liczbie taboru węglarek.

Niestety, w ciągu ostatniego roku prawie nic nie zrobiono, aby te przeszkody usunąć, tembardziej, że tamują one rozwój jednej z najważniejszych gałęzi naszego gospodarstwa narodowego, oraz jej ekspansję zagranicę

Linja węglowa, łącząca zagłębie węglowe z portami, która miała być oddana do użyku w roku przyszłym, ma być gotowa dopiero około roku 1935, jak to stwierdził dyrektor departamentu eksploatacyjnego ministerjum komunikacji, inż. Frank na jednej z komisji międzyministerjalnych. Również cicho jest ze sprawą licznych przebudowań stacyj i węzłów kolejowych w obrębie zagłębi węglowych, których kosztorysy wynosiły kilkanaście miljonów złotych, a które byłyby się poważnie przyczyniły do przyspieszenia obiegu wagonów i większego wykorzystania linij kolejowych, a temsamem i wzmożenia naładunków węgla na kopalniach.

To też w kołach przemysłowych panuje przekonanie, iż trudności komunikacyjne nie pozwolą przemysłowi węglowemu wyzyskać nadchodzącej sezonowej konjunktury, i że trzeba będzie się nawet liczyć z pewnem ograniczeniem eksportu. Ewentualność tę przewiduje także i minsterjum komunikacji, które przez usta inż. Franka na wspomnianem posiedzeniu zaznaczyło, że rudności transportowe wywołają konieczność ograniczenia wywozu węgla przez Gdańsk i Gdynię dla możności od powiedniego zaopatrzenia w węgiel Kongresówki, Poznańskiego i Pomorza.

Jakie będą te ograniczenia, jeszcze nie wiadomo, w każdym razie sfery przemysłu węglowego zapewniają, iż przemysł węglowy dołoży wszelkich starań, aby były minimalne. Ta jednak możliwość ograniczenia eksportu na jesieni wstrzymuje przemysł węglowy od zawierania nowych na późniejsze miesiące zobowiązań w obawie przed stratami.

Nie ulega tedy żadnej wątpliwości, iż przemysł węglowy znajduje się w trudnej sytuacji, wobec zagadnienia, jak wykorzystać nadchodzącą konjunkturę sezonową.

Żydzi domagają się oddania Polsce

mandatu nad Palestyną.

Organ sjonistów warszawskich „Nasz Przegląd“ umieścił, jak już donosiliśmy, artykuł, napisany przez p. Dawida Sochera, w którym autor rzucił do dyskusji koncepcję, że mandat palestyński powinna otrzymać Polska.

P. Socher wychodzi z założenia, że Anglja posiada ograniczoną niezdolność do powierzonej jej misji mandatowej, gdyż ma około 100 miljonów poddanych mahometańskich i nie jest niczem zainteresowana w rozwiązaniu kwestji żydowskiej w Palestynie bo ją u siebie jako tako rozwiązała, wobec nikłej liczby żydów w swych posiadłościach.

„Jedynym natomiast krajem, który może sprawować mandat nad Palestyną z pożytkiem dla żydów, jest... Polska“.

Żydzi nie będą cierpieli wtedy najokropniejszego szkopułu ograniczenia emigracji. Zarządzanie Palestyną nie będzie Polski nic kosztowało ,wystarczy bowiem — zdaniem p. Sochera — utworzenie na miejscu armji, zrekrutowanej z żydów polskich, którzy doskonale sami się obronią przed ewentualnemi napadami i sami podatkami zapłacą za swoje uzbrojenie.

Również posady administracyjne Polska niewątpliwie osadzi żydami.

Mandat nad Palestyną udowadnia p. Socher, jeszcze z tego względu należy się Polsce, że opiekę nad świętościami chrześcijańskiem w Palestynie powinno sprawować państwo katolickie i to prawdziwe katolickie.

Pod względem ekonomicznym, tak uważa p. Socher, mandat Polski nad Palestyną przyniesie zarówno Palestynie jak i Polsce korzyści.

W końcu artykułu p. Socher wypowiada zdanie że mandat nad Palestyną nie powinien sprawować kraj tak potężny jak Anglja, którego liga narodów nie śmie kontrolować.

Jeden z dzienników zwrócił się do szeregu osobistości z prośbą o wyrażenie opinji w tej sprawie. Stanisław Stroński (klub narodowy) w następujący sposób oświetlił poruszoną sprawę:

„Wystąpienie p. Dawida Sochera, proponującego Polsce przyznanie mandatu palestyńskiego, będzie u nas przyjęte w każdym razie jako objaw miły i dodatni, świadczy to bowiem przynajmniej w ogólnym zarysie, a chociażby nawet z wielkiemi zastrzeżeniami, że nieufność żydów do uczuć polskich, do zarządzeń polskich, nie idzie tak daleko, jak się ustawicznie o tem mówi.

Oprócz tego wystąpienie to jest wyrazem słusznego i rozumnego poglądu, że polacy chętnie widzą osiedlenie się żydów w Palestynie, gdyż ułatwi to rozwiązanie sprawy żydowskiej w Polsce, a to nie z powodu złej woli, lie z powodu mnogości żydów w naszym kraju. Lecz choć objaw jest miły i dodatni, rzecz sama wygląda odrazu na niewykonalną“.

Prezes klubu P. P. S. Niedziałkowski oświadczył krótko: „Jeżeli Anglja nie ma nic przeciwko temu, to ja także nie“.

Przedstawiciel wyzwolenia ,b. min. Stanisław Thugutt, oświadcza: „Dziwię się, że „Nasz Przegląd“ ma zaufanie do Polski w Palestynie, a niema go w Warszawie.

Sjonista pos. Hartglas uważa ten pomysł za nierealny. Nie miałby jednakże nic przeciwko temu, gdyby nie obawa, że w razie objęcia mandatu przez państwo katolickie, mimowoli mandat ten znalazłby się nie w rękach Polski, lecz w rękach Watykanu.

Nowa kultura w Turcji.

Postanowienie rządu tureckiego zniesienia w szkołach publicznych nauki języka arabskiego i perskiego — będące w znacznym stopniu wynikiem zniesienia arabskiego alfabetu w pisowni tureckiej — wywrze niewątpliwie wpływ decydujący na rozwój tureckiej kultury.

Język turecki posiada znaczną domieszkę wyrazów arabskich i perskich, a także właściwości gramatycznych, zapożyczonych z obu tych języków i dlatego uczniowie szkół w Turcji zmuszeni byli dotychczas poświęcać moc czasu na studjowanie obu tych języków i ich literatury. Co gorsze, ideologja arabsko - turecka, przesiąknięta pojęciem epikureizmu i fatalizmu, opanowywała pod wpływem tych studjów umysłowość młodzieży tureckiej, stanowiąc niewątpliwie w ciągu wieków całych główną przeszkodę na drodze do rozwoju. Od czasu jednak, kiedy Ghazi Mustafa Kemal wlał nową energję w żyły swojego narodu, jedynem dążeniem ludności tureckiej było zerwanie więzów, łączących ją z przeszłością.

Obecnie przyszła kolej na reformę języka. Pierwszy sygnał w tym kierunku dał przed kilkoma miesiącami prezes ministrów, Ismet Pasza w przemówieniu publicznem tak skonstruowanem, że zawierało ono znikomą tylko liczbę wyrazów arabskich i perskich. Równocześnie też powołana została komisja, której powierzono opracowanie nowego słownika języka tureckiego, możliwie wolnego od arabsko - perskich domieszek. Zrodzi to nowy, zmodernizowany i zeuropeizowany język turecki. Dawne wyrazy, zupełnie już zapomniane, odzyskać mają prawo obywatelstwa, inne utworzone zostaną z pierwiastków językowych już istniejących.

W tych warunkach nauka języka arabskiego i perskiego w tureckich szkołach średnich staje się zupełnie zbędną i dlatego zostaje usunięta.

Powstaje teraz pytanie, czem zapełnić opróżnione w ten sposób w programie szkolnym miejsce?

Klasyczną grekę i łacinę? Wobec tego, że Turcja zapożycza od Zachodu Europy nietylko wydoskonalenie techniczne, ale także nowy światopogląd i nowy kierunek umysłowości, ewentualność ta, jakkolwiek wydać się może dziwną, bodaj że leży w sferze bezpośrednich możliwości przy reorganizacji tureckiego szkolnictwa.

R. C.

KRONIKA.

KALENDARZYK.

Wrzesień 7 Sobota

Dziś: Jana M.
Jutro: NarodzenieN.M.P
Wschód słońca: 4.56
Zachód „ 18.11

RADJO.

WARSZAWA.

Sobota, 7 września.

11.56. Sygnał czasu z Warsz. Obserw. Astronom., hejnał z Wieży Marj. w Krak.
12.05. Muzyka płyt gramof.
12.50. Wiad. z PWK. w Pozn.
13.00. Kom.: meteor. i przygodno.
15.40. Kom. gospod.
16.15. „Kącik art. L. S. G.“.
16.30. Słuchowiska dla dzieci.
17.15. Kom. przygodne.
17.25. „Przechadzki art. po Warsz.“.
17.50. Ostatnie nowiny z PWK.
18.00. Naboż. z Ostrej Bramy w Wilnie.
19.00. Rozmaitości
19.25. Kom.: roln. i meteor.
19.56. Sygnał czasu z Warsz. Obserw, Astronom., odczytanie programu na dzień następny.
20.05. „Polnische Wirtschaft“.
20.30. Muzyka lekka.
22.00. Kom. mteor.
22.05. Kom. PAT.
22.20. Kom.: polic., sport., nadpr.
22.45. Myzyka lekka z „Oazy“.

KATOWICE.

Sobota, 7 września.

16.00. Kom. Pol. Zw. Zrz. Gospod. Woj. Sl.
16.30. Transm. z Krak.
17.20. Skrzynka pocztowa.
17.50. Ostatnie nowiny z PWK.
18.00. Transm. naboż. z Ostrej Bramy w Wilnie.
19.00. Rozmaitości, oraz zapowiedź programu na dzień następny
19.20. „Idzie żołnierz borem lasem“.
19.56. Sygnał czasu z Warsz.
20.05. Transm. z Warsz.

Co wyswietlają kina:

Kino „Wawel“ »Czarny Pierrot«.

Ogólna.

(o) **Wycieczka instrukcyjna dla starostów.** VI wycieczka instrukcyjna dla starostów i zastępców starostów trwać będzie od dnia 19 września do dnia 28 września włącznie. Wszyscy uczestnicy wycieczki powinni się stawić w Sępolnie województwa pomorskiego, w dniu 18 września, zgłaszając się w starostwie, gdzie zostanie im wskazany zarezerwowany dla nich nocleg. Wycieczka rozpocznie się dnia 19 września; o godz. 9 zbiórka w starostwie sępilińskiem. Obecna wycieczka instrukcyjna, jak i poprzednie, ma na celu zapoznanie uczestników z administracją, rozwojem gospodarczym i spełecznym, oraz ze stosunkami występującemi w zwiedzanych powiatach.

Uczestnicy wycieczki zwiedzą powiaty: sępoliński, chojnicki, łuniwiecki oraz powiaty zagłębia węglowego (Będzin, Królewska-Huta, Katowice).

(o) **Kary podatkowe umarzane w sądach.** Ministerjum skarbu wystosowało do wszystkich izb skarbowych i urzędów skarbowych okólnik w którym zawiadamia, iż uchyla okólnik nr. 226 z dnia 11 lipca 1927.

Okólnik ten z przed dwuch lat zawierał wyjaśnienie, iż w wypadku, gdy prawomocnym wyrokiem sądu zostanie uchylone orzeczenie karne władzy skarbowej, wydane na podstawie artykułu 98 ustawy o państwowym podatku przemysłowym, powinny władze skarbowe umarzać jedynie nałożone kary, nie zaś należność względnie dopłatę do świadectwa przemysłowego.

Obecnie ministerjum skorbu komunikuje, że wyjaśnienie, zawarte w okólniku nr. 226 z lipca 1927 roku, stoi w sprzeczności z wyrokami najwyższego trybunału administracyjnego i sądu najwyższego, przeto cytowany okólnik uchyla i zarządza, aby w wypadkach wyżej wymienionych umarzano nietylko nałozone kary, ale również należność za świadectwa przemysłowe.

Manewry wojsk angielskich.



W czasie tegorocznych manewrów wojsk angielskich użyto po raz pierwszy nowe miniaturowe tanki, wyposażone w najnowsze urządzenia techniczne do walki ofensywnej.

Kłótnia wśród cukrowników.

Zgadzając się na podwyżkę ceny cukru, rząd wezwał cukrownków, by ułożyli warunki współpracy w organizacji wspólnej w taki sposób, aby na przyszłość nie było potrzeby ratowania przemysłu cukrowniczego ciągłem podwyższaniem cen na rynku wewnętrznym.

Warunkiem zasadniczym tej współpracy jest przyznanie cukrowniom mniejszym przywileju wypuszczania na rynek wewnętrzny większych stosunkowo kontynentów cukru niżby wynikało z ich zdolności wytwórczej.

Jest to korzystne dla małych cukrowni Kongresówki i Małopolski, a nie korzystne dla wielkich cukrowni poznańskich.

Dla tego też cukrownie poznańskie nie chcą się na ten projekt zgodzić.

Jeżeli do dnia 15 b. m. nie dojdzie do zgody, to rząd rozstrzygnie tą sprawę w drodze arbitrażu. Zaznaczyć należy, że wysoka cena cukru na rynku wewnętrznym tamuje jego zbyt i o ile wlatach poprzednich spożycie cukru wzrastało przeciętnie o 10 proc. rocznie, to w r. b. widzimy wzrost o wiele powolniejszy — w pierwszym półroczu zaledwie o 3.6 proc., a w lipcu tylko o 5 proc. wyższy niż w lipcu r. z.

Dobry chleb -- to zdrowie ludności

Podstawowym artykułem żywnościowym jest bezsprzecznie chleb. Od jego jakości uzależnione jest zdrowie szerokich warstw ludności, a w pierwszym rzędzie sfer pracowniczych, dla których chleb jest najważniejszym środkiem odżywienia.

Nic też dziwnego, że całe kulturalne społeczeństwo na jakość chleba poczęło zwracać baczną uwagę.

Na zachodzie Europy sprawa hygjeny wypieku chleba prawie już nie istnieje. Specjalne zakłady w postaci wielkich piekarni mechanicznych, ostatecznie rozwiązały tę sprawę.

U nas, niestety, jest jeszcze pod tym względem inaczej. O hygienicznym wypieku chleba mówi się dużo mało jednak się robi.

Prymitywny sposób wypieku chleba, jaki istniał od setek lat, trwa w dalszym ciągu i odbywa się w nawskroś antysanitarnych warunkach Mało kto z codziennych „zjadaczy chleba“ miał sposobność bliżej przypatrzeć się, jak w naszych piekarniach ręcznych wyrabia się chleb. Dość jednak zaobserwować wygląd chleba, który tak często spotykamy oblepiony gęstą warstwą spieczonego błota, lub z kawałkami przylepionego węgla, nie mówiąc już o niepotrzebnych dodatkach, w postaci robactwa, kawałków drzewa itp. jakie wewnątrz chleba niejednokrotnie można znaleźć. Jeżel do tego wszystkiego uprzytomnimy sobie wygląd i odzienie naszych pracowników piekarskich, których napewno każdy z nas miał możność zaobserwować — to całość daje nam żywy obraz warunków produkcji chleba, które — śmiało rzec można — godzą w zdrowie ludności.

Na szczęście jednak ostatnie lata poczynają powoli zmieniać i u nas ten stan rzeczy. Rząd, w zrozumieniu doniosłości dostarczenia ludności zdrowego chleba, przedsięwziął akcję w kierunku mechanizacji piekarni.

Jest to jedyna droga, jaka pozwala usunąć obecny antysanitarny stan, praktykowany przy wypieku chleba.

Najbliższe tygodnie przyniosą rozwiązanie tej sprawy i u nas w Zagłębiu. Wielka piekarnia mechaniczna w Sosnowcu która jeszcze w końcu tego miesiąca rozpoczyna swą pracę, położy ostatecznie kres obecnemu stanowi rzeczy i usunie raz na zawsze niehygieniczny wypik chleba, dając ludności zdrowe i smaczne pieczywo

Z Kielc.

(k) **Otwarcie agencji pocztowo - telegraficznej w Sarnówku.** Z dniem 1 września zostanie otwarta i uruchomiona agencja pocztowo - telegraficzna w Sarnówku, pow. opatowskiego. Agencja ta, w najbliższym czasie będzie działała w pełnym zakresie, narazie, w pierwszym miesiącu, uruchomiony zostanie dział pocztowy.

Do zamiejscowego okręgu doręczeń nowootwartej agencji wcielono następujące wsie: Dębową Wolę, Nową Dębową Wolę, Dunale, Adamów, Aleksandrów, Bałtów i Magoń.

(k) **Kurz na ul. Ogrodowej.** Jośli wszystkie ulice położone na peryferjach miasta słynne są z olbrzymiej masy kurzu, który nieomal przez cały dzień krąży nad ulicami, to już ulica Ogrodowa tonie formalnie w jego kłębach.

Cała ulica pokryta jest warstwą kilkucentymetrowego kurzu, który przy lada podmuchu wiatru wzbija isę na kilkunastometrową wysokość czyniąc przez dłuższy czas wszystko wokół położone - niewidocznem.

A cóż dopiero mówić kiedy po takiej ulicy przejedzie auto?

Można sobie wyobrazić, jak wygląda nieszczęśliwy przechodzien, który dziwnym wypadkiem znajduje się wówczas na ulicy.

Godni litości i współczucia są stali mieszkańcy tej ulicy, którzy ustawicznie narażeni są na połykanie gryzącego pyłu, wdżerającego się do mieszkań przez najmniejsze szczeliny. O otwieraniu okien niema nawet mowy.

Polewanie na tej ulicy nie pomoże, się odbywać, gdyż trzebaby olbrzymiej ilości wody na zmoczenie całej warstwy. Jedynem wyjściem w tej sprawie jest zgarnięcie i wywiezienie kurzu. Możeby magistrat pomyślał o tem.

(k) **Tragiczny wypadek przy robotach kanalizacyjnych.** W posesji przy ul. Stanisława w Częstochowie został przysypany ziemią przy robotach kanalizacyjnych Antoni Zaton, lat 50, zam. we wsi Wyczerpy Dolne, który uległ złamaniu kilku żeber i obojczyka.

Zatona w stanie bardzo ciężkim przewieziono do szpitala P. Marji..

(k) **Hurtownia tytuniowa związku b. więźniów politycznych.** Związek byłych więźniów politycznych w Kielcach od dłuższego czasu czynił starania o uzyskanie koncesji na hurtownie tytuniową. Przed niedawnym czasem starania te zostały uwieńczone pomyślnym skutkiem.

Przed kilkoma dniami, po gruntownym remoncie lokalu przy ul. Sienkiewicza nastąpiło otwarcie hurtowni, której życzymy powodzenia.

(k) **„Piosnki wujaszka Fredry“.** Na zaproszenie kierownika sanatorjum wojskowego w Busku, zespół sceniczny 4 p. p. leg. pod kierownictwem p. chorążego Apla wyjeżdża w nadchodzący poniedziałek do Buska, gdzie odegra: „Piosnki wujaszka Fredry“.

Całkowity dochód z przedstawienia przeznaczony jest częściowo na wdowy i sieroty po poległych i następnie na budowe domu inwalidzkiego.

(k) **Lekceważenie przepisów.** Staraniem klubu sportowego przy zakładach ostrowieckich został urządzony bieg kolarski na szosie Ostrowiec — Waśniów — Hybice — Nowa — Słupia, Łagów — Opatów i Ostrowiec. W czasie przejazdu przez Opatów kolarz Marjan Sawicki, jadąc ulicą Łagowską, został najechany przez motocykl. zdążający tą ulicą w stronę przeciwną, skutkiem czego Sawicki został silnie poturbowany, a przednie koło roweru zupełnie zmiażdżone. Wypadek został spowodowany z winy właściciela motocyklu (inż. Dowbór), który nie trzymał się prawej strony jezdni.

(k) **Zabity przez piorun.** W czasie pracy na polu zabity został wskutek uderzenia pioruna Tutaj Marcin, lat 30, mieszkaniec wsi Opatowice, w powiecie jędrzejowskim.

(k) **Bójka.** We wsi Wąsosz, w pow. częstochowskim, powstała bójka pomiędzy: Błachowiczem Franciszkiem, Błachowiczem Rochem, braćmi Marcinkowskiemi, Pachlakiem Michałem, Szymańskim Józefem, Nowakiem Antonim i Kępą Janem, w czasie której Szymański Józef został ciężko pobity, zaś Błachowicz Franciszek i Kępa Jan lżej. Szymańskiego Józefa w stanie ciężkim przewieziono do szpitala.

Z Sosnowca.

(s) **Zaginięcie dwuch dziewcząt** Wczoraj zgłosiły się do komisarjatu pp. w Sosnowcu matki dwuch dziewcząt i zamelodwały, że jedna Wanda Cudzik, lat 15, Ostrogórska 21, wyszła z domu 3 bm. a druga Sabina Aniela Drożdż, lat 14, Milowice, Podjazdowa 15, wyszły z domu 2 bm. i dotąd nie wróciły.

Rodziny zaginionych twierdzą, że dziewczęta nie miały z góry określonego celu, lecz tylko mogły wpaść w podstępne sidła handlarzy żywym towarem.

(s) **Znowu śmierć w czasie kąpiel** Onegdaj donosiliśmy o wypadku utonięcia w Przemszy w czasie kąpieli. Dziś znowu mamy do zanotowania fakt utonięcia 16-letniego Darjusza Datonia z kolonji Ostrowy, obok Kazimierza, który utonął w czasie kąpieli w stawie.

Zwłoki wydobyto z wody po 30 minutach i przewieziono do mieszkania matki.

(s) **Potężny wicher nad Zagłębiem.** Wczoraj o godz. 4.30 popoł. zerwał się nagle wielki wicher, unosząc w obłoki całe tumany kurzu. Wicher był tak silny, że uszkodził cały szereg dachów, a ruch na ulicach został na pewien czas przerwany. Po wichurze spadł rzęsisty deszcz, zalewając strumieniami wody ulice miasta.

„Pani mnie pochowa"

Zagadkowe samobójstwo robotnika w Sosnowcu.

Wczoraj, w południe, w podwórku domu przy ul. 3 maja 38 pozbawił się życia wystrzałem z rewolweru w skroń, Marjan Kostrzewski, robotnik kolejowy.

Samobójca na pół godziny przed dokonaniem czynem spotkał na ulicy jakąś kobietę, do której zwrócił się ze słowami:

„Pani mnie pochowa", poczem szybko skierował się na podwórko wspomnianego domu, gdzie celnym strzałem załatwił wszystkie rachunki z tym światem.

Jakie były przyczyny samobójstwa ustali niewątpliwie śledztwo, prowadzone energicznie przez policję w tej zagadkowej sprawie.

Wśród okolicznych mieszkańców samobójstwo ś. p. Kostrzewskiego wywołało rozliczne komentarze i zrozumiałe poruszenie.

Z Będzina.

(b) **Radni miasta na PWK.** Dziś odbędzie się posiedzenie radnych miasta, na którem zostanie omówiona sprawa urządzenia wycieczki do Poznania na PWK. dla radnych.

(b) **Manifestacje palestyńskie.** W związku z zajściami w Palestynie dziś w sali kina „Nowości" o godz. 10rano odbędzie się wielki manifestacyjny wiec robotników żydów.

(b) **Słuchacze oświaty pozaszkolnej na PWK.** W najbliższych dn. wyjeżdża na PWK do Poznania, 150 słuchaczów ognisk oświaty pozaszkolnej powiatu będzińskiego.

Kierownictwo wycieczki powierzono referentowi sejmiku będzińskiego p. R. Chmielewskiemu.

(b) **Kursy społeczno oświatowe dla nauczycieli.** Staraniem wydziału powiatowego sejmiku będzińskiego, w czasie od 15 do 29 września zostaną zorganizowane w Sarnowcu, kursy społeczno oświatowe dla nauczycieli ognisk oświaty pozaszkolne pow. będzińskiego.

(b) **Niefortunna ucieczka Abrama** Policja będzińska, na skutek poufnych wywiadów, aresztowała 20-letniego Abrama Jabłońskiego, zamieszkałego przy rodzicach w Tuszynie

Obiecujący ten młodzieniec skradł rodzicom 940 zł. i 84 dolary oraz pierścień z brylantem, wartości 100 dolarów i niepostrzeżenie się ulotnił, zatrzymując się w tej podróży u znajomych w Będzinie, gdzie wpadł w ręce policji.

Abram J. został pod eskortą policjanta odesłany do rodziców.

(b) **„Jutrzenka" — „Hakoach".** Jutro na boisku tow. „Hakoach" zostaną rozegrane koleżeńskie zawody w piłkę nożną pomiędzy drużynami „Jutrzenka" z Krakowa i „Hakoachem" z Będzina.

(b) **Zawód miłosny.** Stefanja Pulacz, Potockiego 12, prostytutka, będąc w stanie silnego zdenerwowania wypiła większą dawkę esencji octowej.

Desperatkę w stanie groźnym dla jej życia przewieziono do szpitala powiatowego w Będzinie.

Powód targnięcia się na własne życie — zawód miłosny.

(b) **Pożar w Grodźcu.** W nocy z dnia 5 na 6 bm. wybuchł pożar w Grodźcu, w domu Wł. Trzcionki.

Spłonął doszczętnie dach i część budynku.

Ogień ugasiły miejscowe straże. Przyczynę wybuchu ognia narazie trudno ustalić, jest jednak przypuszczenie, że ogień został podłożony czego dowodzą pozostawione ślady.

Z Olkusza.

(ol) **Osobiste.** Inspektor pracy w Olkuszu, p. inż. Wiśniowski rozpoczął miesięczny urlop wypoczynkowy. Zastępstwo pełni inspektor pracy z Sosnowca.

(ol) **Pan Milbrandt — komisarzem kasy chorych w Olkuszu.** Znany w Radomiu działacz społeczny, długoletni komendant oddziału radomskiego zw. strzeleckiego, p. Zygmunt Milbrandt, został powołany zarządzeniem władz centralnych na stanowisko komisarza kasy chorych w Olkuszu.

(ol) **Protest żydów olkuskich przeciw gwałtom arabów.** Na znak protestu przeciwko gwałtom arabów w Palestynie, kupcy żydowscy onegdaj, w porze obiadowej, zamknęli sklepy na jedną godzinę.

(ol) **Morderców Zgadzaja chciano zlinczować.** W czasie przeprowadzenia do sędziego śledczego na posterunek w Wolbromiu, sprawców morderstwa Zgadzaja Maciąskich vel Maciągów napadł tłum mieszkańców Wolbromia i chciał ich linczować.

Zawdzięczając jedynie eskortującym policjantom i komendantowi posterunku, st. przodownikowi Graniakowi, nie doszło do samosądu nad zbrodniarzami. Na p. Graniaku podarto przy szamotaniu mundur.

NIEUWAŻNY.

— Widziałem wczaraj w teatrze pańską małżonkę, ale nie zauważyła mnie.

— Wiem, mówiła mi o tem.

W SĄDZIE.

— Przyznajecie jednak, że kradnąc ten portfel, doznawaliście pewnego wahania?

— Tak panie sędzio ,tak jest, bałem się, że jest pusty.

POCIECHA.

— Poniosła pani wielką stratę przez śmierć swego zacnego małżonka! Ale niech się pani krzepi myślą o Tym, który panią w tym strapieniu pocieszy!

— Ach, panie pastorze, któż się ożeni z biedną wdową z czworgiem dzieci?

HRABIA MONTE CHRISTO.

62

Odwaga prężyć mu ramiona za czoła. Cokolwiek bądź dokonać będzie trzeba —dokona.

I w głębokiej pogrążył się zadumie.

— Znalazłem to, czegoś ty szukał. Wyjście na wolność — powiedział w pewnej chwili do opata.

Faria zerwał się z łoża.

— Ty? — rzekł, podnosząc głowę i z niedowierzaniem spoglądając — ty znalazłeś?... Mów! — zobaczymy.

— Korytarz, jaki wykopałeś, w tym samym idzie kierunku aż do samego muru, wszak tak?

Tak.

— Odległość nie przenosi piętnastu kroków?

— Mniej więcej.

— A więc na środku korytarza wybijemy otwór, którym się wydostaniemy na wolność, rzucimy się na straż i uciekniemy w morze. Tobie nie brak odwagi, a mnie — i sił jeszcze, w dodatku.

— Poczekaj no! — odrzekł Faria — jak wielka jest moja odwaga!... próżno bym ci o tem mówił. Lecz zawsze miałem sprawę z rzeczami, teraz — miałbym zwalczać ludzi. Mogłem zwalczać mur trzydzie stometrowej głębokości i mogłem mieć nadzieję zwalczenia morza; z ludźmi walki wszelako nie chcę. Nie chcę zabijać!

Dantes aż krzyknął ze zdumienia.

— Jakto?.. dla wyjścia na świat, na swobodę, miałbyś się krępować podobnymi skrupułami?

— Ale ty sam, dlaczegóż to nie zabiłeś któregokolwiek dnia dozorcy, nie ubrałeś się w jego suknie, by spróbować ucieczki?

— Bo mi myśl ta do głowy nie przyszła.

— Boś miał odrazę, boś miał wstręt instynktowny do podobnego go występku i dlatego nie wpadłeś na myśl podobną.

Dantes, zmieszany, nie odrzekł słowa.

— Przekonałem się przytem, iż ucieczki z więzienia, z gwałtem połączone, prawie nigdy się nie udają. Ucieczki szczęśliwe, to jest pomyślnym uwieńczone skutkiem, to są takie, które były dobrze obmyślane i ostrożnie, zwolna, przygotowywane Tak właśnie uciekł Beaufort z zamku w Vincennes, Lutule z Bastylji, i wielu innych. Zdarzają się też szczęśliwe ucieczki przypadkowe — i te są najlepsze; czekajmy więc szczęśliwej sposobności, a jeśli się zdarzy — uciekniemy.

— Ty mogłeś czekać, bo wyczerpująca praca odrywała cię od rzeczywistości. Ja — trwałem w bezczynie.

— W słowach twych dużo jest prawdy, jednakże ja nie tylko tą jedną, o której myślisz, żyłem pracą.

— Cóż robiłeś jeszcze?

— Naukowe prowadziłem badania.

— Dają ci potrzebne do pracy takiej przedmioty, jak pióro, papier i kałamarz.

— Cóż znowu? Sam wszystko to sobie zrobiłem.

— Jakto? — sam robisz papier, pióra, atrament?

— Ależ naturalnie...

Dantes z pełnym podziwu zachwytem spojrzał na tego człowieka, nie mógł jednak odrazu uwierzyć jego słowom. Faria spostrzegł to powątpiewanie.

Gdy odwiedzisz mnie, pokażę ci wszystkie owoce trudów moich, a także poszukiwań i badań całego życia mego, skutek marzeń mych w cieniu Colosseum w Rzymie, u stóp kościoła Sgo Marka w Wenecji i we Florencji, nad brzegami Arno.. gdym to ani pomyślał, bym kiedykolwiek w murach więziennych mógł przebywać. Obecnie pracuję nad dziełem: „Możliwość zjednoczenia wszystkich ziem włoskich pod jednem berłem". Będzie to duży tom „in quarto".

— I dzieło to w więzieniu napisałeś?

— Na dwuch koszulach; wynalazłem taki sposób przygotowywania płótna, że najzupełniej papier zastąpić może.

— A więc i chemikiem być musisz?

— Trochę. Znałem Lavoisiera i w ścisłych stosunkach byłem z Cabanisem.

—Jednakże dla napisania dzieła podobnego niezbędne są przecież źródła historyczne. Masz więc książki?

— W Rzymie miałem w swej bibljotece do pięciu tysięcy tomów. Z czytania, a zwłaszcza głębokiego wniknięcia w istotę dzieł czytanych — przekonałem się, że już sto pięćdziesiąt dzieł dobrze wybranych wystarcza najzupełniej, by dojść do pełnej znajomości rzeczy ludzkiej, a przynajmniej do poznania, co człowiekowi jest niezbędne, by wiedział. Lata całe poświęciłem na przetrawienie tych stu pięćdziesięciu dzieł, tak iż w okńcu na pamięć je prawie umiałem, kiedym został aresztowany. Przy pomocy pamięci wszystkie te dzieła odświeżyłem sobie tutaj w myśli.

(c. d. n.)

Rzeźnik morduje handlarza trzody

Morderca zasądzony na 15 lat ciężkiego więzienia.

Przed sądem okręgowym w Król. Hucie toczył się w dniu wczorajszym proces przeciwko Edmundowi Malinowskiemu, 34-letniemu rzeźnikowi z Chorzowa, oskarżonemu o to, że dnia 17 lutego b. r. w Król. Hucie na polu pomiędzy ul. Kościelną i Krakusa, kamieniem wielkości około pół cegły z rozmysłu zabił Idizego Prykę z Ostrzeszowa oraz po ubezwładnieniu swej ofiary zabrał jej kwotę 15.500 zł.

Oskarżony, który zewnętrznie jest odpychający, przyznał się ze skruchą do czynu, usprawiedliwiając go trudnem położeniem materjalnem. Miał przeszło 15 tys. zł. długów, w dodatku wierzyciele nalegali nań, wskutek czego przykrzyło mu się życie i nosił się już dawno z zamiarem popełnienia samobójstwa. Krytycznego d... chcąc pozbawić się życia, wyjechał do Król. Huty, gdzie początkowo napisał list pożegnalny do swej żony, który jednakże później zniszczył, a następnie udał się na most Wolności, z którego chciał się rzucić pod pociąg. W zamiarze tym jednak przeszkadzali mu wciąż przechodnie, wobec czego poszedł w kierunku hali targowej. W drodze spotkał właśnie dobrze sobie znajomego Prykę, którego zabił kamieniem w polu, dowiedziawszy się, że ma tyle gotówki. Zabranemi Pryce pieniędzmi popłacił długi, oto, co zeznawał osk. Malinowski.

Brzmiało ono jednakże nieco odmiennie od oświadczenia, złożonego przed sędzią śledczym. Faktyczny stan zajścia przedstawia się następująco: Pryka, który po zainkasowaniu sumy 27.500 zł. dla hurtowników mięsnych w Ostrzeszowie spóźnił się na pociąg do Ostrzeszowa, udał się na miasto, w drodze spotkał Malinowskiego, znanego mu z tranzakcji handlowych rzeźnika i opowiedział mu, że zainkasował w Król. Hucie powyższą kwotę i że czeka właśnie na pociąg. Pod pewnym pozorem Malinowski wywabił Prykę w kierunku hali targowej. Wyszedłszy na wolne pole, Malinowski podniósł szybko duży kamień i z całej siły uderzył Prykę w głowę, waląc go bez przytomnego na ziemię. Gdy jednak Pryka poruszył się jeszcze. Malinowski jeszcze pięć do sześciu razy uderzył Prykę w głowę, aż ten przestał się ruszać.

Po przyaresztowaniu Malinowskiego przypuszczano, że cierpi na chorobę umysłową, wobec czego przekazano go do Krakowa, celem zbadania, jednakże lekarze stwierdzili jego zupełną poczytalność.

Sąd, po przesłuchaniu wszystkich świadków dowodowych i odwodowych i po wywodach prokuratora, domagającego się ukarania oskarżonego śmiercią oraz po mowie obrońcy oskarżony, wydał wyrok, mocą którego osk. Malinowskiego uznano winnym umyślnego zabójstwa bez zastanowienia i wymierzono mu karę 15 letniego ciężkiego więzienia.

Wilki na Wileńszczyźnie

Z woj. stanisławowskiego dochodzą wieści o pojawieniu się dużej ilości dzików, z wileńszczyzny natomiast z kilku powiatów donoszą o pladze wilków.

W ostatnim tygodniu w gminie świrskiej pow. święciańskiego pojawiły się wielkie stada wilków. Wilki zjawiły się nagle w ostatnim tygodniu.

Wilki, które krążą w małych stadach, wyrządzają dotkliwe straty mieszkańcom dusząc bydło i konie na pastwiskach.

Zuchwałość drapieżników dochodzi do tego, że napadają nawet na stajnie i chlewy po wsiach.

Władze wydały zarządzenia celem zorganizowania welkiej obławy. Jednocześnie ludność sama na własną rękę urządza mnejsze obławy.

Onegdaj na odcinku granicznym Kołtymiany pow. Święciańskiego po strone ltewskiej większe stado wilków napadło w nocy na litewską placówkę graniczną.

Jeden z żołnierzy ukrył się na drzewie. Drugi żołnierz litewski padł ofiarą bestji i został rozszarpany na kawałki.

Bandyta--dżentelmen.

Wyrafinowany złodziej sprzedawał łup we własnym sklepie.

Sensacyjny wypadek kryminalny który bardzo przypomina fantastyczny romans Wallace'a został w tych dniach po żmudnych poszukiwaniach wyjaśniony przez biuro detektywów policji paryskiej.

Bohaterem tej afery jest

dżentelmen-włamywacz

w wielkim stylu, który potrafił w oryginalny sposób pozbywać się bogatego łupu, zdobywanego w magazynach, sklepach i wytwornych willach. Jest to może pierwszy włamywacz paryski, któryby równocześnie był szefem zupełnie legalnie zaprotokułowanej firmy.

Mianowicie ów pomysłowy jegomość, niejaki Marcel Grammont, posiadał piękny sklep galanteryjny przy Rue de la Paris. Był on w tem lepszem położeniu od innych kupców, że sam sobie dostarczał to... do tego sklepu. Stał bowiem na czele doskonale zorganizowanej

szajki złodziejskiej

która skradzione przedmioty ... ła w owym sklepie galanteryjnym, gdzie je sprzedawano niespodziewającej się niczego publiczności.

I byłby może bardzo długo ... „kupec" kontynuował swój niecny proceder, gdyby nie przypadek, który przyszedł z pomocą policji paryskiej. Oto bowiem pewnego dnia weszła do sklepu Grammonta p. Zuzanna Belfast, która przed kilkoma tygodiami została okradziona. M. i skradziono jej

piękną torebkę

ozdobioną płytkami z kości słoniowej. Jakież było zdziwienie p. Belfast, gdy wszedłszy do sklepu i zażądawszy torebki, ozdobionej kością słoniową — ujrzała torebkę wprost identyczną. Gdy się jej bliżej przyjrzała, ujrzała, że usunięto z niej monogram. Nie ulegało zatem wątpliwości, że jest to torebka ta sama. Oczywista, iż o tem odkryciu uwiadomiła p. Belfast natychmiast policję, która wreszcie zdołała

zdemaskować

wyrafinowanego opryszka oraz jego wspólników.

Niezwykła ta afera wywarła w Paryżu wielkie wrażenie.

„Banda czarnego sztyletu" w Warszawie.

Synalek-gimnazjalista podjął próbę szantażu na własnym ojcu, by mieć na hulanki z kobietami.

W sferach towarzyskich Warszawy głośny jest wypadek w rodzinie znanego lekarza d-ra L. Przed kilkoma dniami dr. L. otrzymał list następującej treści: „Jeżeli Pan nie złoży do dnia 2 września o godz. 9 wiecz. w ogrodzie Saskim na krzyżowaniu Aleji Żelalaznobramskiej i drugiej bocznej w trawie paczki z 1000 zł., nastąpi z naszej strony krwawa zemsta. „Banda czernego sztyletu".

Dr. L. postanowił działać na własną rękę. W oznaczonym dniu o godzinę wcześniej złożył w określonem miejscu małą paczkę, w której jednak leżały bezwartościowe papiery. Sam usiadł opodal na ławce z nasuniętym kapeluszem na oczy. Było zupełnie ciemno, gdy zobaczył skradającą się postać. Przyjrzał się bliżej. Był to jego własny syn, uczeń VI kl. gimn. Synalek podjął paczkę szybko oddalił się dr. L. wrócił do domu. Wkrótce zjawił się syn. Na twarzy jego widoczne było zdenerwowanie.

— Czy nie znalazłeś pieniedzy w paczce? — najspokojniej zapytał go lekarz. Syn z przerażenia oniemiał. Dr. L. odebrał go ze szkoły i wysłał do zakładu wychowawczego w Niemczech. Pieniądze — jak zeznał chłopak — potrzebne mu były na zabawę ze znajomemi kobietami, z któremi łączyły go stosunki od dwu lat.

Duch ojca żeni syna ze starą panną.

Niezwykły podstęp leciwej niewiasty.

Wielkie przygnębienie panowało w rodzinie p. Frymety Knopf zamieszkałej przy ul. Krochmalnej w Warszawie. Powodem była sama panna Frymeta. Miała ona bowiem już lat 35, a jakoś w żaden sposób

nie mogła wyjść zamąż.

Kręcili się koło niej różni, ale zawsze jakoś się wszystko rozchwiało.

Raz panna Frymeta ujrzała p. Szlamę Pilera, zamożnego kupca drzewnego z Gocławka, młodzieńca znacznie od niej młodszego, bo liczącego zaledwie 25 lat, odrazu zrodziło się w niej

niepokonane pragnienie

spędzenia reszty jak najdłuższego życia przy jego boku.

Ponieważ p. Szlama nie zdradzał ochoty do żeniaczki, postanowiono na naradzie rodzinnej podstępem zmusić go do zaślubienia p. Frymety.

Przeprowadzenie intrygi wziął na siebie szwagier panny, Jankiel Gliksman, zamieszkały w Falenicy.

Otrzymawszy od szwagierki obietnicę wypłacenia mu

nagrody 500 zł.,

Gliksman zaangażował dwu kuzynów, Abe i Menasze Rotsztajnów. Zadaniem obu młodych ludzi było skłonienie p. Szlamy do pójścia nocą na cmentarz żydowski na Pradze na grób ojca.

Przez kilka nocy bracia wysiadywali pod oknem Pilera i przez tubę od

głośnika radjowego

nakazywali mu pójść na cmentarz, imitując świetnie głos z za grobu.

P. Piler przejął się bardzo nakazem i pewnej nocy, drżąc ze strachu jak osika na wietrze,

udał się na cmentarz.

Doszedłszy do grobu swego ojca, stanął jak wryty.

Z za mogiły wyszło do niego

białe widmo

i grobowem głosem zaczęło przemowę.

— Szlamo, synu mój! Spełnij wolę swego zmarłego ojca. Idź na Krochmalną 13 i pytaj o panę imieniem Frymeta. Ona tylko da ci szczęście w małżeństwie.

Cały pokryty

gęsią skórką

Piler popędził zaraz następnego dnia na Krochmalną i postarał się poznać pannę Frymetę. W domu tym mieszkała tylko jedna kobieta, nosząca to imię — panna Knopfówna.

Nie było wątpliwości. Kupiec oświadczył się, został przyjęty i przed miesiącem

ożenił się.

I choć nie kochał swej żony, to jednak czuł się szczęśliwy, że wypełnił wolę ojca.

Kawał jednak, urządzony Pilerowi, nie ukrył się długo.

Frymeta nie wypłaciła

swemu szwagrowi obiecanych 500 zł., ten zaś, nie zainkasowawszy pieniędzy, nie miał z czego wypłacić honorarjum po 50 zł. kuzynom, braciom Rotsztajnom.

Oburzeni do żywego, bracia zażądali pieniądzy od Pilera i przy okazji opowiedzieli mu, że białem widmem na cmentarzu był Gliksman,

przybrany w prześcieradło.

Teraz dopiero złość zawrzała w sercu nabitego w butelkę kupca drzewnego. Złapał laskę i poleciał do Falenicy, gdzie spuścił solenne lanie szwagrowi swej żony. Powróciwszy do Warszawy, udał się do rabinatu, gdzie złożył prośbę o rozwód.

Życie gospodarcze.

GIEŁDA.

Warszawa, 6.9.

Londyn 45,25
Paryż 34.90
Wiedeń 125,55½—125,55
Praga 26.39¾
Włochy 46.64
Szwajcarja 171.67½
Kopenhaga 237.55
Berlin 212,26
5% Poż. Dolarowa 59,—
5% Poż. Konwersacyjna zł. 60,00
4% Poż. Inwestycyjna zł. 118,25-118,50
4½% Ziemsk. Kredyt. 48,75
Tendencja: niejednolita.

AKCJE

Warszawa, 6.9.

Bank Handlowy 11,6—
Bank Polski 166,—
Bank spół. zarobk. 78.50
El. Dąbrowa 90.—
Elektryczność 55.—
Starachowice 26,50
Węgiel 66,—
Lipop 29,00—29,75
Norblin 145,—
Parowozy 25,50
Tendencja: niejednolita.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Poznań, 6.9.

Żyto 25,00—26,00
Pszenica 38,00—40,—
Jęczmień przemiał. 25.00—26.—
Jęczmień browar. 28.50—31,50
Owies 20.50—23,50
Otręby żytnie 18.00—19.—
Otręby pszenne 20.00—21.—
Mąka żytnia 70% 39,00
Mąka pszenna 65,% 60.00—64.00
Rzepak 69.00—72.00
Groch Viktoria 58,—66,—
Groch Folgiera 48,—53,—

Usposobienie na żyto słabsze, dla reszty spokojne.

Aparat do badania uderzeń pulsu.



Jeden z lekarzy amerykańskich wynalazł aparat rejestrujący siłę uderzeń pulsu.

Z kim walczył Zeppelin nad stepami Texasu.

Tajemnicza dziura w powłoce balonu,

Nowojorski korespondent londyńskiego dziennika »Daily Chronicle« donosi o sensacyjnem odkryciu, jakie uczyniono w Lakehurst po przybyciu Zeppelina do portu lotniczego i po obejrzeniu jego powłoki.

Kiedy członkowie załogi sterowca, wraz z fachowcami amerykańskimi, przeprowadzali szczegółowe oględziny balonu, zauważono, że powłoka zewnętrzna w jednem miejscu była przebita..

Jeden z obecnych inżynierów amerykańskich, który brał udział w wielkiej wojnie i zna się dobrze na uszkodzeniach statków powietrznych, oświadczył z całą pewnością, że powłokę przebiła kula karabinowa, nie naruszając jednakże wcale równowagi balonu, gdyż na szczęście komora przebita nie zawierała gazu

Zamiast wdzięczności, to oświadczenie wywołało ze strony kierownictwa Zeppelina niezadowolenie.

W jednej chwili załoga owinęła się w tajemnicę i jak donosi inny dziennik angielski, mianowicie »Morning Post«, odmówiła wszelkich wyjaśnień w tej sprawie prócz tego, że uszkodzenia dokonano prawdopodobnie podczas lotu ponad Texasem.

Tajemnica porostu włosów zbadana naukowo.

Około 100.000 włosów znajduje się na skórze głowy. Według prawa natury winny one rosnąć aż do końca naszego życia codziennie, co godzina z roku na rok. Olbrzymiej energji potrzeba, ażeby ten dziw natury mógł się odbywać.

Włosy, ta najwspanialsza ozdoba głowy ludzkiej, są wystawione na wiele niebezpieczeństw, które polegają na tem, iż skóra głowy jest zbyt skomplikowanym organem, ażeby mogła być odpowiednio pielęgnowana przy pomocy środków kosmetycznych, będących ogólnie w użyciu.

Czasami mamy do czynienia ze zbyt silnym łuszczeniem się skóry (łupież), czasami znów można zaobserwować zbyt silne wydzielanie się tłuszczu, (powiększenie gruczołów łojowych). Należy też uwzględnić tę okoliczność, że na włosach osiada wiele kurzu. Wszystko to razem tworzy na skórze głowy warstwę, którą łatwo zdrapać można. Następuje pewien rodzaj podrażnienia, z czym zawsze jest związany stan zapalny, co bezwzględnie pociąga za sobą zanik porostu włosów. Stosowanie w tych wypadkach środków takich, jak perfumowany spirytus, gruntowne mycie głowy przy pomocy mydeł i t. p. jest poprostu przestępstwem w stosunku do naszych włosów. Że w tym kierunku bardzo wiele się grzeszy, nie trzeba specjalnie dowodzić, za dowód mogą służyć całe rzesze ludzi zmartwionych wypadaniem włosów, względnie ludzi, którym włosy już powypadały.

Po sprawdzeniu przez profesorów uniwersytetu interesujących doświadczeń, wykonywanych w dziedzinie porostu i kosmetyki włosów, zostało stwierdzonem z całą pewnością, że stosowanie „Silvikrin kuracji włosów w komplecie" w bardzo krótkim czasie powstrzymuje wypadanie włosów, a nawet już wyłysiałe miejsca, pod wpływem tej kuracji, z powrotem pokrywają się włosem.

Taksamo lekarze stwierdzili, a praktyka wielokrotnie potwierdziła fakt, że mycie głowy przy pomocy „Silvikrin Shampoonu" i codzienne pielęgnowanie włosów „Silvkrin Fluidem" zapewnia zachowanie takowych aż do późnej starości.

Panów lekarzy, którzy Silvikrinu" dotąd jeszcze nie wypróbowali prosimy, ażeby zażądali od nas bezpłatnie naszych preparatów.

Głównym dążeniem szanownego czytelnika jest oczywiście usunięcie łupieżu, wypadania włosów i nadmiernego wydzielania się tłuszczu, a także odzyskanie utraconego już uwłosienia. Jest bezwarunkowo koniecznem, abyście przedewszystkiem, szczegółowo zostali poinformowani o problemacie porostu włosów. Przesyłamy zatem na żądanie zupełnie bezpłatnie i franko: 1) książeczkę „Wypadanie i regeneracja włosów", 2) Najnowsze wadomości z Polski — tak samo z kół lekarskich o osiągniętych dodatnich wynikach stosowania „Silvikrinu", 3) Plan kuracji „Silvikrinowej", zredagowany przez profesora Dr. med. Lipliawskiego, 4) Próbkę „Silvikrin Shampoonu".

W tym celu prosimy o nadesłanie dokładnego adresu do Silvikrin Vertrieb, Gdańsk, 708, Böttchergasse 23-27.

Wydawca: Helena Monsiorska. Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, ul. Teatralna 1 tel. 4-94